

## Dlaczego Jarosław Kaczyński ma zawsze rację

□ Janusz A. Majcherek\* 21-03-2006, ostatnia aktualizacja 22-03-2006 19:27

**Jeżeli Jarosław Kaczyński ma zawsze rację, to z tych samych powodów, dla których nie do podważenia są tezy o istnieniu kosmitów**

Wielbiciele talentu politycznego Jarosława Kaczyńskiego i jego obrońcy przed krytykami z emfazą podkreślają, że zawsze miał on rację, a każde wydarzenia potwierdzają słuszność tego, co głosi konsekwentnie od kilkunastu lat. Powody, dla których przekonania lidera PiS są trudne do podważenia, wcale jednak nie świadczą na ich korzyść, a wręcz przeciwnie. Poglądy dogmatyczne z istoty swojej są bowiem niekwestionowalne.

W latach 30. minionego wieku wybitny filozof i metodolog nauki, a także późniejszy krytyk dogmatyzmu politycznego Karl Rajmund Popper odkrył i opisał mechanizm sprawiający, że niektóre teorie są nie do podważenia, czyli niefalsyfikowalne. Sprawia to ich specyficzna konstrukcja polegająca na tym, że nie przewidują one możliwości istnienia takich faktów, w tym również wywoływanych eksperymentalnie, które mogłyby okazać się sprzeczne z podstawową tezą takiej teorii. Nie da się więc jej empirycznie obalić, bo wszystkie fakty może ona interpretować na swoją korzyść.

Popper jako przykład takiej teorii wskazywał psychoanalizę, powstałą niewiele wcześniej w tym samym Wiedniu, w którym i on wówczas mieszkał. Przyjąwszy tezę o istnieniu nieświadomych przeżyć psychicznych (sprzeczną z wcześniejszym rozumieniem, że psychiczne znaczy świadome), tłumaczy ona zachowania człowieka oddziaływaniem nieświadomości, a im bardziej delikwent zaprzecza, jakoby coś takiego nim kierowało, tym dobitniej świadczy to, że jest tego nieświadomy, co potwierdza istnienie i działanie nieświadomości.

### Teoria fałszywej świadomości

Konstrukcję teorii, które nie przewidują możliwości własnego zakwestionowania, nazwał Popper "wzmocnionym dogmatyzmem" i uznał budowane takim sposobem koncepcje za naukowo bezwartościowe. Niefalsyfikowalne znaczy nienaukowe. Wykorzystywane przez ideologie polityczne teorie takie mogą być niebezpieczne, jak np. marksistowska koncepcja "fałszywej świadomości", od której trzeba delikwentów wyzwolić. Gdyby zanadto się opierali - nie wolno się wahać z użyciem przemocy.

Teorie o podobnej konstrukcji występują licznie poza nauką, nawet jeśli niekiedy za naukowe chcą uchodzić. Za przykład niech tutaj posłużą wywody Ericha von Dänikena, który każde intrygujące ("niewytłumaczalne") zjawisko z historii cywilizacji przypisuje ingerencji kosmitów (innych cywilizacji). Im więcej i im bardziej fascynujących śladów cywilizacji odkrywamy na ziemi, tym Däniken więcej ma potwierdzeń tezy o wpływaniu na nią przez obce istoty. Niektórzy zwolennicy i kontynuatorzy tej tezy rozwinęli ją w teorię odwiedzin naszej planety przez kosmitów dokonywanych także współcześnie. Próżno dodawać, że wydarzenia te i uczestniczące w nich istoty są skrzętnie ukrywane przez służby specjalne USA (według najbardziej bodaj rozpowszechnionej wersji w podziemnych laboratoriach na pustyni Mojave).

## Wszechobecne spiski

Oczywiście, najpopularniejsze konstrukcje tego typu to właśnie teorie spiskowe, niektóre znane od dawna. Tezy, że masoni czy Żydzi rządzą światem, są nie do podważenia, bo nie ma faktów, które mogłyby im zaprzeczyć. W potocznym ujęciu tej sytuacji nie można udowodnić, że nie jest się wielbłądem.

Teza Jarosława Kaczyńskiego o istnieniu wszechobecnego "układu" podstępnie oplatającego i władającego III Rzeczpospolitą wykazuje cechy "wzmocnionego dogmatyzmu", choć do miana naukowej raczej nie pretenduje. Wprawdzie lider PiS próbował się powoływać na tezę pewnego politologa o "czworokącie" kształtującym polskie życie publiczne, lecz woli nadawać jej wykładnię lepiej dopasowaną do politycznej agitacji niż do naukowej dyskusji.

Obie wersje są nefalsyfikowalne, lecz choć pierwsza jest wątpliwa naukowo, to druga jest przydatna propagandowo. Im więcej zaprzeczeń, jakoby taki "układ" istniał, tym silniejsze potwierdzenie, że on istnieje i broni się przed zdemaskowaniem. Jeśli nie uda się go ujawnić, będzie to świadczyło o jego potędze, a więc o słuszności tezy lidera PiS. Gdy układ okaże się niewykrywalny, wtedy jego potęga okaże się nieogarniona.

Jeżeli więc Jarosław Kaczyński ma zawsze rację, to z tych samych powodów, dla których nie do podważenia są tezy o istnieniu kosmitów albo przekonanie dobitnie wyrażone przez Marię Konopnicką: "Myślcie sobie, jak tam chcecie. A ja przecież wam powiadam: krasnoludki są na świecie".

\*dr hab. Janusz A. Majcherek, filozof i socjolog, wykładowca Akademii Pedagogicznej w Krakowie

Janusz A. Majcherek\*